

**Karolina Bielenin-Lenczowska**

karolina.bielenin-lenczowska@ispan.edu.pl

Instytut Sławistyki

Polska Akademia Nauk

ORCID: 0000-0002-5472-6240

RENATA E. HRYCIUK, AGNIESZKA KOŚCIAŃSKA (red.), *Gender. Perspektywa antropologiczna. Kontynuacje*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2025, ISBN/ISSN: 978-83-235-6623-6, ss. 786.

Książka pod redakcją antropolożek Agnieszki Kościańskiej i Renaty E. Hryciuk jest rozszerzonym wydaniem readera „Gender. Perspektywa antropologiczna”. Dwa pierwsze tomy opublikowane w 2007 roku w Wydawnictwach Uniwersytetu Warszawskiego (tom I „Organizacja społeczna” i tom II „Kobiecość, męskość, seksualność”) zyskują teraz nową odsłonę.

Pierwsze wydania tak zwanych „Genderów” cieszyły się dużym powodzeniem wśród studentów/studentek oraz badaczy/badaczek z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych. Stanowiły też jedne z ważniejszych pozycji podręcznikowych. Po raz pierwszy bowiem zostały wtedy opublikowane kluczowe dla antropologicznej refleksji nad płcią, kobiecością, męskością i seksualnością teksty takich autorek jak Judith Okely, Sylvia Junko Yanagisako, Michele Z. Rosaldo, Homa Hoodfar czy Emily Martin. Wszystkie opublikowane wówczas artykuły były tłumaczeniami z języka angielskiego i znacząco przyczyniły się do rozwoju polskojęzycznej terminologii oraz w ogóle akademickiej debaty dotyczącej *gender studies* w Polsce. Teraz, po osiemnastu latach, okazuje się, że również w rodzimej antropologii i socjologii są badaczki, w tym obie redaktorki, A.

Kościańska i R. E. Hryciuk, których znakomite teksty mogły się znaleźć w nowym tomie „Genderów”. Co szczególnie istotne, redaktorki zaprosiły do tej światowej debaty również młodsze naukowczynie: Magdę Bodzan, Natalię Pomian, Agnieszkę Kosiorowską, Jagodę Schmidt, Ruxandrę Anę i Hannę Frejلاك oraz jednego badacza – Jędrzeja Bursztę. Ich teksty pozwalają na – przynajmniej częściowe – przełamanie dominującej hierarchii wiedzy, w której na szczycie znajdują się dzieła doświadczonych badaczy i badaczek z krajów tak zwanej Globalnej Północy.

Książka zawiera trzydzieści trzy teksty zgrupowane w ośmiu blokach tematycznych: „Płeć, państwo i naród”, „Płeć a rodzina, pokrewieństwo i reprodukcja”, „Gender, kolonializm i polityki rozwojowe”, „Feminizm a zimna wojna”, „Płeć a wytwarzanie rasy”, „Płeć a migracja”, „Konstruktywizm społeczny: ciało, seksualność i upłciowione formy ekspresji” oraz „Relacja władzy, płeć i seksualność w badaniach terenowych”. Oczywiście jest to podział umowny i niektóre artykuły mogłyby sytuować się w więcej niż jednym bloku.

Reader rozpoczyna obszerny wstęp A. Kościańskiej i R. E. Hryciuk, który jest aktualnym i pogłębionym przeglądem prac dotyczących antropologicznej refleksji nad płcią, seksualnością oraz intersekcyjnie powiązanych wątków tematycznych łączących płeć z migracją, polityką, studiami nad jedzeniem, metodologią badań, seksualnością oraz rasą. Rozdział ten jest bardzo dobrym wprowadzeniem do interdyscyplinarnych prac naukowych z zakresu *gender studies*, zwłaszcza w rodzimej antropologii.

W dalszej części recenzji skupię się na kilku wybranych tekstach, aby pokazać, jak ważne tematy podejmują i jakie stosują narzędzia analityczne. Wybieram sześć tekstów, czyli te, które w książce są pierwodrukami, a zatem nie doczekały się jeszcze omówienia.

Anna Safuta analizuje zjawisko urasowienia w kontekście migrantek z Europy Wschodniej pracujących jako pomoce domowe: Polek w Belgii i Ukrainek w Warszawie. Podążając za nieoczywistą w badaniach społecznych w Europie kategorią rasy, autorka wprowadza pojęcie „peryferyjnej białości”. Stoi ona wyżej w hierarchii w odniesieniu do niebiałych osób w Europie, ale niżej niż białość mieszkańców Zachodu. Urasowienie

pozwała na ustalenie i utrzymanie tych hierarchii oraz dystansu. Anna Safuta argumentuje, że sposób, w jaki urasawiane są Polki pracujące w Belgii nie odbiega od mechanizmu urasawiania Ukrainek w Polsce. Podkreślane przez pracodawczynie „siła”, „krzepkość” i „wytrzymałość fizyczna” pracownic domowych z Europy Wschodniej uzasadnia ich „nadawanie się” do tego typu pracy, przy czym dla pracodawczyń z Polski bardziej „nadają się” Ukrainki. Pochodzenie etniczne i związana z nim koncepcja rasy – pisze A. Safuta – staje się „gwarancją jakości”.

O powiązaniu pochodzenia etnicznego/narodowego z pewnymi umiejętnościami czy kompetencjami pisze też M. Bodzan w tekście dotyczącym uchodźczyń-gastrocelebrytek w Warszawie. Autorka zastanawia się nad tym, jakie czynniki umożliwiają powstawanie uchodźczego gastrocelebryctwa, kogo ono włącza, a kogo wyklucza oraz jak wpływa na integrację uchodźców i uchodźczyń. Oddolne aktywności społeczne, takie jak inicjatywy kulinarne, poszukują osób, które są już zintegrowane, znają język kraju przyjmującego i umieją lub chcą opowiadać swoje historie. Jednocześnie są to osoby „odmienne” – o innym kolorze skóry, „egzotyczne”, serwujące „egzotyczną” kuchnię, choć jednocześnie smakowo dostosowaną do przyzwyczajeń lokalnej większości, na przykład z mniejszą ilością pikantnych przypraw w daniach przygotowywanych w Polsce. Magda Bodzan argumentuje, że te inicjatywy nakierowane są na społeczeństwo przyjmujące, a nie na same osoby uchodźcze. Wymaga się od nich, żeby opowiadały trudne historie i jednocześnie wpisywały się w wizerunek dobrej, miłej, „niegroźnej” osoby. Innymi słowy, cytując autorkę:

Zjawisko uchodźczego gastrocelebryctwa wyostża dychotomię między „nami” i „nimi”. [...] Jako „zawodowe uchodźczynie” lub dyżurne Czecenki czy Syryjki zmuszone są do odtwarzania określonego obrazu swojego kraju i jego obyczajów, w tym kulinarnych, które są iluzją na temat ich kultury, stworzoną na potrzeby polskiego odbiorcy (2025: 509).

Kwestię przecięcia migracji i płci podejmuje również Zuzanna Augustyniak, która analizuje pojęcie *yilunta* w kontekście doświadczeń Etiopczyków i Etiopek w Kairze. Autorka rozmawiała głównie z mężczyznami, którzy uciekli z Etiopii z przyczyn politycznych. Zuzanna

Augustyniak pokazuje, że w tak różnorodnym społeczeństwie jak etiopskie wspólne, są trzy powiązane ze sobą elementy: religia, patriarchat i *yilunta*. To ostatnie słowo, pochodzące z języka amharskiego, jest trudne do przełożenia. Oznacza jednocześnie „wstyd”, „dumę”, „honor rodziny”, a także „właściwe prowadzenie się”. *Yilunta* jest kluczowe dla konstruowania kobiecości i męskości, a *yilunta* kobiet i mężczyzn są opozycyjne względem siebie. W sytuacji migracji, gdy to częściej kobiety mają stałą pracę, mężczyźni – uzależnieni finansowo od partnerek – muszą stosować różne strategie, żeby nie stracić *yilunta*. Przykładowo pożyczają od obcych pieniądze, by móc bywać w towarzystwie czy by móc wymagać od siostr lub partnerek, aby te – niezależnie od tego, jak są obciążone pracą – zajmowały się domem. Z kolei ci, którzy się adaptują, sami podkreślają swoją „niemęskosc” w Egipcie. Ratuja się jednak tym, że gotowania czy sprzątania nie wynieśli z domu, tylko nauczyli się sami lub z filmów na Youtube’ie.

Trzy ostatnie teksty łączy perspektywa autoetnograficzna i urefleksyjniająca własne usytuowanie badawcze w terenie.

Hanna Frejlak wprawdzie wpisuje się w opisane powyżej przecięcie między płcią a migracją, jednak to ona sama, jej ciało (białej, młodej kobiety) stało się głównym przedmiotem refleksji. Autorka korzysta z tego, że mężczyźni sami ją zagadują, musi jednak szybko i umiejętnie dawać do zrozumienia, że zawiera kontakt dla etnograficznego, a nie romantycznego spotkania. Na przykładzie jednego ze spotkań H. Frejlak pokazuje, jak trudno utrzymać feministyczny ideał partnerskiego traktowania uczestników badań, mając jednocześnie świadomość różnic politycznych, społecznych i kulturowych, a także stawia trudne pytanie dotyczące tego, jak pisać o przekraczaniu intymnych granic.

Jagoda Schmidt również pisze o stawianiu i przekraczaniu granic i zastanawia się, jak nawigować pomiędzy dobrymi relacjami z uczestnikami badań a własnym bezpieczeństwem i komfortem. Autorka poddaje analizie własne doświadczenie sportowczyni uprawiającej od dzieciństwa wspinaczkę – sport silnie zmaskulinizowany, w którym częste są seksistowskie mikroagresywne zachowania, takie jak niewybredne żarty rzucane w stronę koleżanek czy komentowanie ich wyglądu. Jagoda

Schmidt przygląda się sobie samej w retrospektywie i zmieniającemu się podejściu: od poczucia „bycia w grupie” i niemal niedostrzegania pewnych seksistowskich zachowań po pogłębioną refleksję na temat tego, co w ogóle jest przemocą. W końcu stawia pytanie o to, jakie wyzwania metodologiczne i etyczne niesie ze sobą odsłanianie przemocy słownej i mikroagresji, nie tylko w sporcie.

Mój krótki przegląd zakończę komentarzem na temat artykułu R. Any dotyczącym ciała i seksualności badaczki zajmującej się tańcem na Kubie. Ruxandra Ana przygląda się temu, jak jej ciało determinowało relacje z uczestnikami badań, kształtowanie wiedzy oraz rozumienie terenu. Badaczka odsłania dynamiki relacji władzy i ich wpływ na przebieg badań lub – innymi słowy – poprzez swoje własne ciało próbuje zrozumieć ucieleśnione doświadczenie innych: uczestników/uczestniczek jej badań. Autorka pokazuje, jak jej ciało „przybyło” w teren (młode, białe, szczupłe), jak było w nim postrzegane oraz jak w toku badań i zmieniających się tematów zmieniało się postrzeganie badaczki przez jej partnerów/partnerki badawcze. Pokazuje, co nawiązane w terenie relacje intymne – często zresztą pomijane przez antropologów i antropolożki milczeniem – mówią o lokalnych wzorcach płci. Ruxandra Ana konkluduje, że terenowy „rytuał przejścia” wymaga ciągłych negocjacji tego, co i jak badaczka może zrobić (jak się ubrać, gdzie i z kim pójść), jakie zadać pytania i jak interpretować obserwowane praktyki kulturowe.

Książkę polecam studentom i studentkom antropologii oraz nauk pokrewnych, a także wszystkim zainteresowanym antropologią płci, seksualności, kobiecości, męskości w różnych kontekstach kulturowych i społecznych. Stanowi ona niezwykle cenny wkład w rozwój rodzimych *gender studies*, upowszechnia polskojęzyczną terminologię, a także popularyzuje tę subdyscyplinę poprzez wprowadzenie tekstów polskich.